

O GENEALOGII SŁÓW KILKA,

CZYLI WPROWADZENIE DO POSZUKIWAŃ GENEALOGICZNYCH.

Genealogia to nauka pomocnicza historii o stosunkach pokrewieństwa między ludźmi oraz określająca daty narodzin, ślubów i zgonów. Tak mówi się oficjalnie, jednak przede wszystkim badania genealogiczne pozwalają na odtworzenie losów życia naszych przodków i przywołanie z mroków dziejów fascynujących biografii ludzi, dzięki którym jesteśmy dziś na świecie.

Bakcyl genealogii dopada nas nagle, czy to po spotkaniu z najstarszą ciotką, czy po przejrzeniu starego albumu z fotografiami. Odkrywamy, że chcielibyśmy dowiedzieć się czegoś więcej o tych ludziach zatrzymanych w kadrze lub trwających w pamięci innych. Zaczyna interesować nas skąd pochodzimy, gdzie mieszkali nasi przodkowie, jakie były ich losy i czym się zajmowali. I to już pierwszy krok w naszych genealogicznych poszukiwaniach. Ale strzeżcie się! Jest to zajęcie, które może pochłonać nas na całe życie i zabierze długie godziny, gdy będziemy zastanawiać się nad próbą odtworzenia losów kolejnych pokoleń. Nagrodą jednak będą dziesiątki faktów, które uda się ustalić, i coraz pełniejszy obraz życia dziadków, pradziadków, ich ojców itd. Spotkamy także podczas naszych poszukiwań wielu ciekawych i uczynnych ludzi. W pewnym momencie zaś sami zaczniemy udzielać porad i wskazówek.

Oczywiście najważniejsze pytanie, jakie pojawia się na początku, to „jak zacząć”? Odpowiedź jest nader prosta: od siebie. Zbierzcie dokumenty o swoim życiu: świadectwo urodzenia, chrztu, ślubu (lub odpisy). Przywołajcie z pamięci najważniejsze wydarzenia z waszego życia. Spróbujcie odszukać zdjęcia z tych wydarzeń, listy, dyplomy, świadectwa szkolne, pamiętniki. Słowem wszystko co wg was miało znaczący wpływ na wasze życie i to, co chcielibyście o sobie przekazać potomnym. Następnie podobne dane zbierzcie o waszych rodzicach i rodzeństwie. Jeśli żyją, porozmawiajcie z nimi, pytajcie ich o wspo-

mnienia, ważne wydarzenia. I nie zapominajcie o metrykach, datach ślubów, miejscach itp. Jeżeli nasi najbliżsi już odeszli, to dopiszcie daty zgonów i pogrzebów. Zróbcie zdjęcia ich grobów, kościołów do których chodzili, domów, w których kiedyś mieszkali. Wszystko skrzętnie notujcie, nie polegajcie na własnej pamięci – ta czasem bywa zaskakująca zawodna. Utwórzcie tzw. „Kartę rodziny”. Osobno dla swojej rodziny, wpisując współmałżonka i dzieci, osobno dla rodziców, dziadków itd.

Jeśli już kartkujesz przepastny segregator z dokumentami o swojej najbliższej rodzinie, to masz za sobą pierwszy wielki krok w swoich poszukiwaniach genealogicznych. Teraz zaczynają się prawdziwe wyzwania, gdyż świadkowie kolejnych pokoleń, które chcemy opisać, już nie żyją. Nie ma już wśród nas ludzi, którzy opowiedzieliby nam o losach naszych dawniejszych przodków. A chcecie poznać przecież nie tylko losy swoich dziadków, ale także dzieje i miejsca związane z ich rodzicami i dziadami. Mało tego, czujecie już, że musicie się tego dowiedzieć. I w tym miejscu zaczyna się przygoda z poszukiwaniem dokumentów, wizytami w archiwach, przeglądaniem starych ksiąg. Róbcie to z ostrożnością i szacunkiem, bo w księgach tych zawarta jest wiedza nie tylko dla nas, ale i dla innych. Księgi kartkowane przez Ciebie będą miały sto, dwieście, trzysta albo i więcej lat.

Gdzie i jak szukać informacji o przodkach żyjących w XIX lub XVIII wieku?

Urzędy Stanu Cywilnego przechowują dokumenty do 100 lat. Wcześniejsze zapisy znajdziemy w Archiwach Państwowych. Są tam dokumenty metrykalne (księgi urodzeń, ślubów i zgonów), spisy dusz, księgi adresowe, kartoteki itp. Podobne dokumenty znajdziemy w Archiwach Diecezjalnych, gdzie akta metrykalne sięgają nawet 500 lat wstecz.

Najlepszym wyjściem jest cofać się krok po kroku w przeszłość. Akt zgonu dziadka zawiera datę, miejsce urodzenia i imiona rodziców. Pozwala to odnaleźć akt urodzenia i następne zapisy. Praca to żmudna i wymagająca cierpliwości. Cóż to jednak za radość i satysfakcja, gdy znajdziemy poszukiwany zapis. Jakież to przeżycie mieć przed oczyma i w rękę zapis sprzed 150 lat o naszym pradziadku!

Cały czas pamiętajcie o porządnym gromadzeniu uzyskanych informacji. Zróbcie wywód przodków. Przykład takiego wyvodu znajdziecie poniżej, ale najpierw przeczytajcie krótki opis. Trzeba wybrać probanta, czyli osobę, od której ten wywód prowadzimy. Możesz to być Ty lub Twoje dziecko. Probandowi nadajesz numer 1. Jego ojciec to nr 2, matka nr 3, potem kolej na dziadków. Rodzice ojca: nr 4 to dziadek i nr 5 to babcia. Rodzice matki to nr 6 dla drugiego dziadka, a nr 7 dla drugiej babci. Zauważcie, że mężczyźni mają zawsze numery parzyste, a kobiety nieparzyste.

Przykładowy wywód przodków Jana Kowalskiego:

Pokolenie 1

1. Jan Kowalski ur. 12.08.2005 r. w Warszawie

Rodzice: 2 i 3

Pokolenie 2

2. Tadeusz Kowalski ur. 25.09.1980 r. w Koszalinie

Rodzice: 4 i 5

... żona (ślub 10.6.2004 r.) w Warszawie

3. Weronika Nowak ur. 10.04.1982 r. w Poznaniu

Rodzice 6 i 7

....dzieci

Jan ur. 12.08.2005 r. w Warszawie

Magdalena ur. 12.11.2006 r. w Warszawie

Pokolenie 3

4. Wiktor Kowalski ur. 12.12.1951 r. w Pile

Rodzice : 8 i 9

.....żona (ślub 5.02.1978 r.) w Koszalinie

5. Agnieszka Małek ur. 10.04.1954 r. w Koszalinie

zm. 20.12.2000 r. w Koszalinie

rodzice 10 i 11

....dzieci

Tadeusz ur. 25.09.1980 r. w Koszalinie

Joanna ur. 30.01.1982 r. w Koszalinie

Barbara ur. 10.02.1984 r. w Poznaniu

itd.

Myślę, że już wiecie o co chodzi. To dobrze. Wywód przodków można przedstawić również w formie graficznej korzystając z programów komputerowych. Jest ich duży wybór i pozwalają nam nie tylko rysować drzewka, ale również są bazą danych o naszych przodkach.

Mam nadzieję, że podstawowe informacje już znacie. Na koniec tego krótkiego wprowadzenia, polecam książkę Pani Małgorzaty Nowaczyk pt. „Poszukiwanie przodków-genealogia dla amatorów”. A teraz... Do dzieła, moi mili!

Wojciech Jędraszewski